

Jan Charytański

"Volks-Schott : Taschenausgabe für die Sonn- und Feiertage : Lesejahr C", Freiburg im Breisgau 1973 : [recenzja]

Collectanea Theologica 44/4, 208-209

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jednokrotnie hasło zbliżone do artykułu opracował ktoś, kto okazał się bardziej kompetentny w danej dziedzinie. Można również spotkać tego samego autora, ale wypowiedź jego nabrała już innego wydźwięku dzięki rozwojowi danej gałęzi wiedzy. W całym podręczniku dominowała określona systematyzacja treści. *Lexikon* oczywiście nie mógł się opierać na niej, ale właśnie dzięki temu łatwiej odnaleźć w nim właściwy temat. Ponadto *Lexikon* w podawanej literaturze przedmiotu na pierwszym miejscu odwołuje się do odpowiedniego tomu podręcznika. W tym właśnie punkcie dostrzegamy pełną przynależność leksykonu do całości. Jest to jakby swoisty indeks rzeczowy podręcznika, a jednocześnie coś więcej. Jest pozycją posiadającą wartość sama w sobie.

Opracowania haseł są względnie krótkie, ale zarazem bardzo treściwe. Przeważa w nich informacja o stanie aktualnym danego zagadnienia. Podaje się różne opinie obecnie dyskutowane. Przeciwnie niż pozostałe tomy *Lexikon* rejestruje to, co jest, a nie zagłębia się w formowanie postulatów, jak być powinno. Wśród podawanej literatury konkretnych zagadnień widnieją nieliczne pozycje, zawsze najnowsze i najważniejsze. Celowo pominięto odnośniki do innych opracowań encyklopedycznych, a podano jedynie literaturę prawdziwie specjalistyczną. Położenie nacisku na aktualność podawanej informacji doprowadziło w konsekwencji do umieszczenia różnych wypowiedzi, które w punktach przecięcia nie zawsze się pokrywają. Taką pozorną sprzeczność można spotkać przede wszystkim w opracowaniu haseł odnoszących się do zagadnień będących przedmiotem badań interdyscyplinarnych. Czytelnik jednak nie traci na tym, ale przeciwnie bogaci się dostrzegając wielopłaszczyznowość problemów i ewolucję badań nad nimi.

Przeprowadzenie gruntownych zmian w czterech tomach tematycznych będzie zawsze wielkim problemem dla wydawców i redaktorów. Natomiast kolejne wydania leksykonu będą mogły ulegać ulepszeniom w miarę narastania nowych problemów czy zmiany spojrzenia na omawiane zagadnienia.

Posiadamy więc obecnie podręczną encyklopedię teologii praktycznej. Może sięgać do niej każdy wykładowca poszczególnych działów, a więc homileta, pastoralista w węższym tego słowa znaczeniu, katecheta, liturgista, socjolog religii czy przedstawiciel pedagogiki religijnej. Uzyska informację o aktualnym stanie. Zostanie wprowadzony w najważniejszą bibliografię, a zarazem dostrzeże kierunek dalszego rozwoju.

Można jedynie zasygnalizować pewien mankament wynikający z doboru autorów, którego nie miały cztery poprzednie tomy, bardziej teoretyczne. Pewne zagadnienia, a mam konkretnie na myśli zagadnienia katechetyczne czy też z pedagogiki religijnej, są zbyt związane z sytuacją w krajach języka niemieckiego. Nie dostrzegamy oświetlenia tych samych problemów przewidywanych i rozwiązywanych w innych krajach.

Niemniej trzeba by sobie życzyć, by *Lexikon* znalazł się we wszystkich naszych bibliotekach seminaryjnych, jak również u wykładowców wszystkich działów teologii praktycznej.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Volks-Schott. Taschenausgabe für die Sonn- und Feiertage. Lesejahr C, Freiburg im Breisgau 1973, Verlag Herder, s. 544.

Reforma liturgiczna, a przede wszystkim wprowadzenie trzyletniego układu czytań postawiły pod znakiem zapytania mszał dla świeckich, dawną formę pomocy wiernym w ich uczestnictwie w Mszy św. Czy jest jeszcze potrzebny przy wyraźnym podkreśleniu aktywnego uczestnictwa wiernych? Czy nie ukierunkuje wiernych na towarzyszenie celebransowi swą prywatną modlitwą w oparciu o tekst mszalika? A jeśli jest potrzebny, jak ułożyć nowy mszał, by był naprawdę funkcjonalny?

Benedyktyni z Beuron przy współudziale swoich współbraci z opactwa St. André w Bruges poszukują właściwej formy. Recenzowana obecnie pozycja stanowi właśnie jeden z etapów roboczych tych poszukiwań. Na 422 stronach zawiera czytania niedzielne i świąteczne cyklu C, na 50 stronach podsuwa bogaty zestaw śpiewów między czytaniem, na dalszych 50 stronach podaje *Ordo Missae* (z bardzo urozmaiconymi wezwaniami celebransa), wreszcie na ostatnich 15 stronach proponuje wiernym ciekawy zbiór modlitw zarówno z czasów ojców Kościoła, jak ze średniowiecza czy wreszcie z pism współczesnych nam autorów.

Szczególnie godne uwagi są krótkie komentarze do poszczególnych czytań. Autorzy w paru zdaniach potrafią podsunąć zagadnienie formy literackiej danej perykopy, jej umieszczenie w kontekście całej księgi czy nawet w kontekście życiowym adresatów tej księgi w myśli autora natchnionego. Wszystkie te starania ukierunkowane są jednak wyłącznie na przybliżenie współczesnemu czytelnikowi zasadniczej myśli autora natchnionego. Czasami są to prawdziwe arcydzieła jasności i głębi.

Podobnie do innych tomików tej serii analiza czytań kończy się podsunieniem ciekawego i współczesnego tekstu teologicznego, mającego pomóc w rozważaniu głównej nauki czytań. Nowość w tym tomiku stanowi wykaz czytań na dzień powszedni tygodnia, jak również propozycja tekstu do rozważań na najbliższe dni.

Wierni nie powinni w czasie zgromadzenia eucharystycznego wyłączać się ze wspólnoty, koncentrując się na indywidualnym czytaniu czy rozważaniu. Potrzebny jest jednak tekst do wspólnych śpiewów. Przede wszystkim jednak konieczna jest pomoc do zrozumienia trudnych nieraz tekstów biblijnych. Nie wystarcza dziesięciominutowa homilia. Dobrze by było, gdy wierni jeszcze przed Mszą św. mogli w domu zapoznać się z tekstem, jak również z jego wytlumaczeniem. Temu celowi służy właśnie omawiany tomik i moglibyśmy tylko życzyć sobie, by także wierni w Polsce mogli otrzymać podobną pomoc.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Ludger ZINKE, *Gemeinde vor Gott. Anregungen zur Neugestaltung des Gottesdienstes*, München 1971, Verlag J. Pfeiffer, s. 256.

Reforma liturgiczna, jaką obecnie przeżywamy, jest dziełem wielu dziesiątków lat mrówczej pracy badaczy-naukowców, jak również duszpasterzy szukających właściwych form uczestnictwa wiernych w liturgii Eucharystii. Rok 1970 stanowi swego rodzaju datę zwrotną. Kongregacja rzymska uznała dokonane zmiany za wystarczające i orzekła stałość wprowadzonych form. Nie ustał jednak oddolny proces przemian, dokonujący się w praktyce duszpasterskiej. Przeprowadzone zmiany przywróciły Mszy św. właściwe jej formy, uwzględniając czynną rolę wszystkich wiernych, jak również czyniąc znaki bardziej czytelnymi i wierniejszymi tradycji Kościoła. Czy jednak uczyniono już wszystko?

Powijszym pytaniem zajmuje się L. Zinke, wykładowca teologii i pedagogiki religijnej na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Weingarten, oraz redaktor działu pracy z młodzieżą w „Katechetische Blätter”. Jest on właściwie redaktorem recenzowanej pozycji, ale główne artykuły, jak również analiza konkretnych materiałów innych autorów są jego pióra.

Po krótkim przedstawieniu oficjalnych dokumentów reformy liturgicznej autorzy skupiają się całkowicie na analizie oddolnego ruchu liturgicznego. Zwracają uwagę na niewystarczalne uwzględnienie elementów antropologicznych w nowowprowadzonych formach sprawowania liturgii eucharystycznej oraz przedstawiają próby uzupełnienia tego braku, podejmowane przez zaangażowane ośrodki duszpastersko-liturgiczne. Szczególnym zna-